

Polsko-rosyjski spór historyczny. Przegląd rosyjskich mediów (9 stycznia-17 stycznia)

W czwartek 09.01.2020 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął przez aklamację uchwałę, w której „potępia prowokacyjne i niezgodne z prawdą wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz Federacji Rosyjskiej próbujących obciążać Polskę odpowiedzialnością za wybuch II Wojny Światowej”. Wydarzenie to było szeroko komentowane w rosyjskiej prasie i wywołało spodziewaną mocną reakcję strony rosyjskiej.

W kwestii tej uchwały, a także na temat nieobecności prezydenta Andrzeja Dudy na organizowanych przez Yad Vashem w Jerozolimie obchodach 75 rocznicy wyzwolenia Auschwitz wypowiedzieli się – ponownie – szef komisji spraw zagranicznych Leonid Słucki, przewodniczący Dumy Wiczesław Wołodin i rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. W sukurs poszli im także historycy (nie tylko rosyjscy) przedstawiając szerokie tło historyczne, broniące słów prezydenta Putina, iż Polska „była antysemitka”, „współpracowała z Hitlerem” i „fałszuje historię atakując Rosję”, „niezgodnie z prawdą obarczając ją za wybuch wojny (Pakt Ribbentrop-Mołotow)”. Jedną z metod tej narracji jest m.in. przedstawianie faktów z pominięciem kontekstu historycznego i politycznego lub własnych działań – w wyniku czego postawiona zostaje antypolska, czarno-biała teza. Przykładowo sugeruje się, że słowa ambasadora Lipskiego, znane historykom i wielokrotnie publikowane, są niejako nowym dokumentem archiwalnym, który ma świadczyć o polskim uczestnictwie w Holokauście. „Grając archiwami” swobodnie dobiera się dokumenty lub je interpretuje, czasami dokonuje się manipulacji lub narzuca własną interpretację jako niepodważalną.

Sputnik Polska

Wydawany w języku polskim Sputnik Polska jest rzecz jasna tubą propagandową prokremlowskiego Sputnika, chociaż treści edycji krajowych i rosyjskiego wydania głównego różnią się od siebie.

Uchwałę polskiego sejmu skrytykowała 10 stycznia m.in. rzeczniczka rosyjskiego MSZ, Maria Zacharowa, która określiła ją mianem „rewizjonistycznej”. „Wygląda na to, że, jak w czasach inkwizycji, nauka została uznana przez polski Sejm za herezję, a zwolenników faktów historycznych oskarżono o czary. Właśnie w ten sposób ideologia pokonała prawdę. A prawda została ustanowiona przez Trybunał Norymberski. Jeśli polski Sejm ma wątpliwości co do jego decyzji, to trzeba to zadeklarować. Takie podejście ma swoją kwalifikację: rewizja rezultatów drugiej wojny światowej”¹ – napisała Zacharowa w Facebooku, co było cytowane w mediach rosyjskich i polskich.

Tego samego dnia o polskiej uchwale, jako akcie wrogim Rosji, wypowiedział się m.in. także senator Franc Klincewicz. „To nie tylko nieprzyjazny, ale otwarcie wrogi akt wobec Rosji, przy czym uchwalony przez polski Sejm w rocznicę wielkiego święta – 75. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. To jawna zniewaga pamięci tysięcy radzieckich żołnierzy, którzy zginęli podczas wyzwania kraju” – powiedział senator.

Jak zaznaczył Klincewicz, prawda historyczna „znalazła się w rękach koniunktury politycznej, małoskownych ambicji polskiej elity”. „Próbując w tak niegodziwy sposób wywyżżyć Polskę, sprawiła, że sięgnęła dna” – stwierdził Klincewicz².

W Polsce uważa się, że problemem jest także fakt, że Światowe Forum Holocaustu organizuje Mosze Kantor, „człowiek Putina” (patrz niżej), a nie władze Izraela. Osoba organizatora jest na tyle istotną sprawą, że stała się jednym z wątków dyskusji o Forum, w kontekście ewentualnej rosyjskiej pułapki politycznej zastawionej na prezydenta Andrzeja Dudę.

Postaci Mosze Kantora broni w „Sputniku Polska” Agnieszka Wołk-Łaniewska. Autorka przedstawia postać Kantora, którą zna jakoby osobiście, z tezą, że jego powiązania z Kremlm nie mają znaczenia, bowiem „Winy za niezaproszenie prezydenta RP do wystąpienia w Yad Vashem nie ponosi ani Mosze Kantor, ani Władimir Putin, ani polska dyplomacja, która – zdaniem opozycji – mogła, ale nie umiała wytargować dla Dudy miejsca wśród mówców. Ponosi ją sam prezydent i jego formacja polityczna, która otwarcie przyznaje, że jest przeciw mówieniu prawdy na temat postawy Polaków wobec Holocaustu. W Izraelu to nie przejdzie”³. Dodanie ostatniego zdania ma na celu uświadomienie Czytelnikowi, że Żydzi są w tej kwestii zgodni.

1 <https://pl.sputniknews.com/polska/2020010911631247-rzeczniczka-msz-rosji-o-uchwale-polskiego-sejmu-ws-odpowiedzialnosci-za-wybuch-wojny-sputnik/>

2 <https://pl.sputniknews.com/swiat/2020011011631971-rosyjski-senator-polska-uchwala-to-wrogi-akt-wobec-rosji/>

3 <https://pl.sputniknews.com/opinie/2020011311648133-czemu-zydzy-nie-chca-dudy-sputnik/>

Tak więc artykuł Wołk-Łaniewskiej może być postrzegany jako uderzenie wyprzedzające – sugeruje, że kontakty Kantora z Putinem nie mają w tym wypadku znaczenia. Jak widać mają, nie tylko dla Polaków, ale także w Izraelu, bowiem „Haarec” dziwi się, jak wspomniano, m.in., że to nie rząd Izraela, czy Yad Washem, stoi za wydarzeniem takiego formatu jak uroczystości w Jerozolimie, a „przyjaciół Putina”⁴.

TASS

Bardzo aktywny w atakach na Polskę jest, często cytowany przez agencję TASS, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Dumy Państwowej Leonid Słucki.

9 stycznia TASS cytuje słowa Słuckiego, który skrytykował polską uchwałę. Jakiś czas później zapowiedział nawet ewentualną kontr-uchwałę rosyjskiej Dumy⁵.

Rossijska Gazieta

9 stycznia 2020 r. w prorządowym dzienniku Rossijska Gazieta ukazał się artykuł Jewgienija Szestiakowa, pt. „Czego boi się Polska?”, w której skomentowano m.in. decyzję prezydenta Andrzeja Dudy o rezygnacji z udziału w zaplanowanych na 23 stycznia wydarzeniach z okazji 75. rocznicy wyzwolenia przez wojska radzieckie obozu Auschwitz.

Po ogłoszeniu decyzji prezydenta, pisze dziennik, „wielu w Izraelu zapewne odetchnęło z ulgą. Przywódca kraju, który w państwie żydowskim uważany jest nieoficjalnie za współnika Holokaustu, nie miał moralnego prawa do obecności wśród szefów państw, które wyzwały więźniów obozu”⁶.

Rossijska Gazieta zarzuca Polakom antyżydowskie działania z pobudek finansowych, także władzom polskim, bowiem „po wojnie Polska przywłaszczyła sobie majątek Żydów, którzy zginęli w Holokauście”.

Polacy mieli beczynn timer przyglądać się umierającym w getcie Żydom, a pomoc była zaledwie kroplą w morzu. Jak już wspomniano powyżej, nie zachowuje się tu chociażby dziennikarskiego balansu, bowiem nie wspomina się np. o realiach okupacji (w tym karze śmierci za pomoc Żydom), pomocy indywidualnej i organizacyjnej dla Żydów (np. powołanie Rady Pomocy Żydom) uważając je za margines.

4 <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/haarec-izrael-skapitulowal-przed-rewizjonizmem-putina/1sn8sv6>

5 <https://tass.ru/politika/7490289>

6 <https://rg.ru/2020/01/09/pochemu-varshava-stremitsia-izbezhat-otvetstvennosti-za-holokost.html>

Obraz przedstawiany w RG jest wyraźnie antypolski, niemal cyniczny. „Cały czas, kiedy trwało powstanie [w getcie w 1943] na ulicach Warszawy występował cyrk, i obywatele jakby nigdy nie chodzili na jego przedstawienia” - czytamy.

Artykuł powołuje się także na źródła izraelskie wybierając antypolskie cytaty i fakty, np. powołując się na gazetę „Haarec”, gdzie miano pisać o „fałszowaniu historii” przez Polskę. Tekst kończy stwierdzenie, że „w Izraelu nie zapominają o tym, że pewne grupy w Polsce współpracowały z faszystowskimi Niemcami, podczas gdy Armia Czerwona wraz z sojusznikami z koalicji antyhitlerowskiej wyzwoliła Europę od nazizmu”. Jak widać np. udziału żołnierza polskiego, na zachodzie i wschodzie, w zwycięstwie nad III Rzeszą autor nie zauważa.

14 stycznia, o polskim antysemityzmie, wypowiedział się ponownie przewodniczący Dumy Wiaczesław Wołodin, tym razem na otwarciu jej wiosennej sesji. „W Polsce zabito największą część narodu żydowskiego w całej Europie. I jest to nieprzypadkowe (...), dlatego że właśnie w Polsce rozmieszczono setki obozów koncentracyjnych, obozów śmierci, gdzie konsekwentnie likwidowano Żydów, Słowian, jeńców wojennych innych narodowości. Pod wieloma względami sprzyjała temu atmosfera przedwojenna w Polsce i stanowisko władz tego kraju, które wzniecały antysemickie nastroje w społeczeństwie i tworzyły grunt pod późniejsze ludobójstwo, Holocaust. Za to obecne kierownictwo Polski powinno przeprosić Żydów i cały świat”⁷ – powiedział Wołodin. Słowa Wołodina cytowane były szeroko przez polskie i rosyjskie media, przykładowo Rossijska Gazieta nadała im wiele mówiący i wyrazisty nagłówek: „Wołodin wezwał Polskę, żeby przeprosiła za przygotowanie gruntu do Holocaustu”⁸.

Do polityków rosyjskich, chórem wspierających prezydenta Putina, dołączyli także historycy (i to nie tylko rosyjscy). Przykładowo mocno wypowiedział się o uchwale polskiego sejmu Michaił Miagkow, dyrektor naukowy Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego, nazywając ją haniebną i rusofobiczną. „Haniebna, rusofobiczna ustawa polskich polityków o zrównaniu odpowiedzialności Związku Radzieckiego i nazistowskich Niemiec za wybuch II Wojny Światowej kolejny raz potwierdza, że aktualnie polskie władze zajmują się otwartym fałszowaniem, rewizją historii II Wojny Światowej i prowadzą wojnę informacyjną przeciwko Rosji”⁹ – powiedział Miagkow. Zdaniem Miagkowa Polska robi z siebie ofiarę, podczas gdy była współnikiem Hitlera. „Polacy wstydliwie próbują ukryć, że właśnie Warszawa jest w wielu kwestiach odpowiedzialna za to, że apetyt Hitlera na zajmowanie terytoriów urósł do takich rozmiarów” [...] Władze Polski

7 <https://rg.ru/2020/01/14/volodin-prizval-polshu-izvinitisia-za-podgotovku-pochvy-dlia-holokosta.html>

8 Tamże.

9 <https://pl.sputniknews.com/opinie/2020011011635205-opinia-polska-okazala-sie-ofiara-agresji-i-sama-jest-sobie-winna-sputnik/>

wielokrotnie spotykały się z Hitlerem, Goeringiem i Ribbentropem. Prowadzono negocjacje w sprawie podboju przestrzeni życiowej na wschodzie. I polska elita polityczna zamierzała uczestniczyć wraz z hitlerowskimi Niemcami w podziale Związku Radzieckiego – uważa Miagkow. Miagkow sugeruje, że dokumenty, na które powołuje się prezydent Putin, są unikalnymi, rzucającymi na omawiane sprawy nowe światło. Tymczasem jako naukowiec postępuje nierzetelnie, powinien bowiem wspomnieć, iż oba dokumenty, na które powołuje się prezydent Federacji Rosyjskiej, były znane już w ZSRR (cytowane w zbiorze dokumentów w 1981 r.).

Dyskusja historyczna, w tym pokazywanie Polski jako wiernego sojusznika Hitlera i obarczanie jej bezpośrednio winą za wybuch II Wojny Światowej ma szerszy wymiar. Zajmują się nią nie tylko główne media, ale także inne portale, czasami mające duże przełożenie na kształtowanie się opinii publicznej w Rosji. Przykładem może być, mocno propagandowy, wojskowo-historyczny portal, „Wojennoje Obozrieni” (topwar.ru). W zakładce historia, 15 stycznia, ukazał się artykuł pod znamienym tytułem: „Jak Polska rozpętała II Wojnę Światową z Hitlerem”¹⁰. Już z samego nagłówka można odczytać jego antypolskie tezy. Autorzy tekstu łączą wejście Wojska Polskiego do Czechosłowacji w 1938 r. bezpośrednio z wybuchem II Wojny Światowej, co jest historyczną manipulacją i nachalną propagandą.

Do walki z „polską fałszywą wersją historii” wykorzystuje się także bieżące wydarzenia, np. rocznicę wkroczenia RKKA¹¹ do Warszawy (17 stycznia 1945), a niejako przy okazji odtajnione dokumenty o Powstaniu Warszawskim etc. Masa artykułów i tekstów przyczynkarskich o ofensywie styczniowej w 1945 r. i szybkim zajęciu Polski, np. w „Rosijskoj Gazietie” nie jest przypadkowa – sugeruje się niewdzięczność polskich władz, w sytuacji, gdy tysiące czerwonoarmistów ginęło wyzwalając „braci-Polaków”, członków – wraz Rosjanami i Czechosłowakami – „słowiańskiego bractwa”¹².

Oczywiście nie bez powodu pierwszym linkiem we wspomnianym tekście na portalu RG.ru jest szeroko publikowany w rosyjskiej prasie komentarz Marii Zacharowej, która 13 stycznia, wyrażała zdziwienie, że w Polsce nie obchodzi się uroczyste 75-rocznicy „wyzwolenia” Warszawy przez Armię Czerwoną. „Jeśli mówimy o oczywistej tendencji, to nie mogę zrozumieć, jak można obchodzić rocznicę wybuchu wojny i jednocześnie praktycznie ignorować rocznicę wyzwolenia?” (...) „jednocześnie przyczyny wybuchu wojny i sytuacja przedwojenna są całkowicie

10 <https://topwar.ru/166727-kak-polsha-vmeste-s-gitlerom-razvjazyvala-vtoruju-mirovuju-voynu.html>

¹¹ RKKA - Рабоче-крестьянская Красная армия (Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona), nazwy Armia Sowiecka (Советская армия) zaczęto używać dopiero w 1946 r.

12 <https://rg.ru/2020/01/16/rodina-polsha.html>

zniekształcone” (...) „W tym tempie w Europie antyfaszyści ponownie będą zmuszeni do zejścia pod ziemię”¹³ - napisała na Facebooku rzeczniczka rosyjskiego MSZ.

Kwestia „wyzwolenie Warszawy 17 stycznia” stała się okazją do nowej ofensywy rosyjskiej, przenosząc spór na kolejną płaszczyznę. Zamiast coraz bardziej niewygodnej dla Kremla (również z uwagi na reakcje zachodnich mediów) dyskusji o przyczynach wybuchu wojny, narzucono tym razem narrację o roli Armii Czerwonej w „wyzwoleniu Polski” (Europy Wschodniej). Znowu „zagrano” archiwalnymi dokumentami. Na stronie Ministerstwa Obrony FR opublikowano zbiór dokumentów dotyczących Powstania Warszawskiego. Wywołało to reakcję polskiego MSZ, które stwierdziło, że „Armia Czerwona wyzwoliła Polskę od okupacji niemieckiej, ale nie przyniosła jej wolności”.

Stanowisko polskiego MSZ wywołało gwałtowną reakcję strony rosyjskiej. Krytycznie w stosunku do polskiego widzenia historii wypowiedzieli się 17 stycznia, m.in. na łamach Ria Nowostii, rosyjscy politycy.

Ambasador FR w Polsce, Siergiej Andriejew, stwierdził, że Polska próbuje dopasować historię do bieżącej polityki, dlatego „...fakty historyczne są interpretowane i wspierane w celu udowodnienia pewnych postulatów historycznych, które często nie mają związku z historią. Są one dostosowane do uzasadnienia bieżących zadań i celów politycznych”¹⁴.

Słucki odniósł się do stanowiska polskiego MSZ – że Armia Czerwona nie przyniosła Polsce wolności – mówiąc, iż jest to „Rusofobia, niewdzięczność i historyczne kłamstwa”¹⁵.

Z kolei wiceprzewodniczący Dumy, Piotr Tolstoj, stwierdził, że słowa polskiego MSZ to „rusofobiczna histeria i historyczna arogancja”¹⁶, które ogarnęły umysły aktualnych polskich władz, a ostatnie wypowiedzi polskich polityków wywołują zdumienie i oburzenie.

Opozycja

Bardzo aktywny w zwalczaniu kremlowskiej propagandy jest rosyjski emigrant, Andriej Iłarionow, który na swoim blogu poświęca wystąpieniom Putina sporo miejsca.

Iłarionow zgadza się także z tymi, którzy uważają, że forum w Yad Vashem jest przygotowane pod Putina i należy je odczytać jako prowokację i polityczną pułapkę zastawioną na prezydenta Andrzeja Dudę, który nie ma prawa na nim przemówić. Iłarionow cytuje portal „wPolityce”, gdzie w jednym z artykułów czytamy, że „Światowe Forum Holokaustu było więc w istocie również pułapką zastawioną na Polskę przez Kreml. W tym ujęciu każdy atak na prezydenta Dudę - który

13 <https://rg.ru/2020/01/13/zaharova-udivilas-otkazu-varshavy-prazdnovat-75-letie-osvobozhdeniia-ot-fashistov.html>

14 <https://ria.ru/20200117/1563557045.html>

15 <https://ria.ru/20200117/1563553908.html>

16 <https://ria.ru/20200117/1563549550.html?in=t>

zdecydował się nie autoryzować tego wydarzenia swoją obecnością - jest grą w scenariuszu rosyjskim¹⁷.

Artykuł przetłumaczony został na język rosyjski i opublikowany na blogu Iłarionowa, jako bliski lub zbieżny z jego poglądem w tej sprawie¹⁸. Organizator uroczystości w Yad Vashem musi mieć, i ma, wpływ na to kto będzie przemawiał, a kto nie.

Szalenie ciekawy jest także wcześniejszy wpis Iłarionowa, z 28 grudnia, który zarzuca prezydentowi Putinowi manipulowanie faktami i dwoma dokumentami (Lipski-Beck z 1938 i Hitler-Beck z 1939), cytując je łącznie, co zmienia ich sens. Odpowiedni fragment rozważań o dwóch rzekomych archiwalnych rewelacjach, odnalezionych przez prezydenta Putina, Rosyjski emigrant opisuje w ten sposób: „... Putin po pierwsze skleił swoją historię z cytatów z dwóch różnych dokumentów dotyczących różnych czasów, różnych uczestników, różnych okoliczności. W ten sposób okazało się, że na słowa wypowiedziane przez Hitlera do Becka w styczniu 1939 r. odpowiedział Lipski we wrześniu 1938 r. Po trzecie, Putin zastąpił omówione w 1938 r. idee dotyczące przesiedlenia decyzją o anihilacji z 1942 r. Wreszcie, zgodnie z warunkami życia imigrantów, francusko-polski projekt Madagaskaru po prostu nie był porównywalny z sowieckim syberyjsko-amurskim¹⁹.

Milczenie ministra Becka na propozycje Hitlera, co w dyplomacji oznacza niezgodę, u prezydenta Putina, manipulującego dwoma wspomnianymi, różnymi dokumentami, oznaczało przyzwolenie i zgodę Becka na plany Hitlera i tym samym współuczestnictwo w wybuchu wojny.

Co ciekawe Iłarionow podkreśla, że oba dokumenty publikowane były w języku rosyjskim jeszcze w 1981 r., w dwutomowym zbiorze dokumentów poświęconemu okresowi 1937-1939, udostępnionym potem w sieci i szeroko dostępnym.

Jako głos quasi-rosyjski (opozycyjny) i mocno opiniotwórczy w świecie, można zacytować pogląd publicysty Bloomberg'a, rosyjskiego emigranta, Leonida Bershidsky'ego. Bershidsky zauważa w artykule pt. „Najnowsza obsesja Putina - nowa narracja o II Wojnie Światowej”, że prezydent Putin i jego doradcy zauważyli negatywny z punktu widzenia Kremla, antyrosyjski trend, w pisaniu historii II Wojny Światowej. „Kreml jest skrajnie uwrażliwiony na takie sygnały, przy czym nie tylko ze względu na propagandę używaną w polityce wewnętrznej, ale również dlatego, że międzynarodowa pozycja tego państwa jest zdobyczą wojenną uzyskaną w wyniku II wojny” — podkreśla Bershidsky²⁰.

17 <https://wpolityce.pl/swiat/481313-swiatowe-forum-holocaustu-pulapka-z-ktorej-polska-uciekla>

18 <https://aillarionov.livejournal.com/1156682.html>

19 <https://aillarionov.livejournal.com/1154106.html>

20 <https://www.bloombergquint.com/gadfly/putin-s-latest-obsession-rewriting-world-war-ii>

Przez lata Rosję Sowiecką postrzegano na Zachodzie głównie jako sojusznika, który pomógł pokonać Hitlera i bez którego nie byłoby możliwe pokonanie przez aliantów III Rzeszy, ostatnio jednak sposób myślenia o roli, jaką podczas II wojny odegrał ZSRR, stopniowo się jednak zmienia. Skutkiem tego była m.in. niedawna rezolucja Parlamentu Europejskiego, przypominająca o roli paktu Ribbentrop-Mołotow w doprowadzeniu do wybuchu II Wojny Światowej i zrównująca de facto reżim nazistowski i komunistyczny. Kreml musi uznać za głównego sojusznika Izrael, a za głównego wroga Polskę, fałszującą historię.

„Izrael nigdy nie zgodzi się na podejmowane przez rządy Polski i krajów bałtyckich nacjonalistyczne próby narzucenia własnej narracji, które mają odsunąć od nich raz na zawsze zarzuty, że miejscowi podejmowali współpracę z nazistami w wypadku Holokaustu”²¹ - zauważa Bershidsky, który urodził się w rodzinie moskiewskich Żydów.

Wnioski

- przedstawiane antypolskie tezy są jednostronne, zarzuca się Polakom postawy antysemitki z pominięciem lub marginalizowaniem faktów indywidualnej i zorganizowanej pomocy Żydom
- w tekstach publicystycznych nie zachowuje się balansu, przedstawiając prawdę wybiórczo lub w sposób zakłamany
- nie cytuje się głosów przeciwnych słowom prezydenta Putina, także środowisk żydowskich, sugerując, że w Izraelu postawa antypolska, uznająca Polskę za winną Holokaustu, jest powszechna
- stwarza się wrażenie, iż poruszenie tematu wybuchu wojny i „polskiego antysemityzmu” pojawiły się na skutek „odkrycia” nowych dokumentów archiwalnych, co nie jest prawdą
- poza wspomnianymi w mediach głównymi wątkami sporu otwierane są kolejne – pod pretekstem walki z „polską fałszywą wersją historii”, wykorzystuje się w antypolskim kontekście rewizjonistycznym także inne wydarzenia rocznicowe, np. zajęcie Warszawy 17 stycznia 1945 r., powołując się na nowe, odtajnione dokumenty.
- Kreml stara się wykorzystywać rozbieżności w bieżących relacjach UE–Polska
- szczególnie newralgicznym obszarem, który władze Rosji starają się wykorzystać do propagandowo-medialnego ataku na Polskę, są relacje polsko-izraelskie. Można się spodziewać nasilenia tego typu działań ze strony Kremla.

²¹ tamże

Publicyści

Jewgienij Szestiakow – redaktor oddziału międzynarodowego „Rosyjskiej Gazety”

Agnieszka Wołk-Łaniewska - publicysta, komentator polityczny (m.in. NIE i Trybuna), obecnie dziennikarka Sputnika (Sputnik Polska, wydanie polskojęzyczne).

Politycy

Leonid Słucki - przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Dumy Państwowej

Wiaczesław Wołodin – przewodniczący rosyjskiej Dumy

Maria Zacharowa – rzeczniczka MSZ

Franc Klincewicz, członek Komitetu Obrony i Bezpieczeństwa Rady Federacji, senator

Piotr Tołstoj – wiceprzewodniczący Dumy

Siergiej Andriejew – ambasador FR w Polsce

Historycy

Michaił Miagkow, dyrektor naukowy Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego